

VI miejsce

„Buty marki Wanda Rutkiewicz”

Adrianna ŻEROMSKA

Mam prawie 18 lat i mieszkam w Szczecinku. Uczę się w I Liceum Ogólnokształcącym im. Księżnej Elżbiety w moim mieście. Jestem w klasie medycznej, a w przyszłości zamierzam zostać psychoseksuolożką. W wolnym czasie uwielbiam czytać książki, pisać wiersze oraz tworzyć kolaże. Interesuję się również filozofią, ekologią oraz polityką. Postanowiłam wziąć udział w konkursie "Wanda Rutkiewicz inspiruje", gdyż sądzę, iż była ona niesamowicie inspirującą osobą, o której można mówić i pisać wiele, a jej historia zdecydowanie powinna być znana przez znacznie szersze grono. Osobiście ogromnie inspirują mnie życiorysy silnych i niezależnych kobiet, które z pasją i determinacją osiągnęły swoje cele, a historia Wandy Rutkiewicz zagościła w mojej głowie na stałe i sądzę, że wiele razy doda mi motywacji do dalszego rozwoju i działania.

Buty marki Wanda Rutkiewicz

Wanda Rutkiewicz powiedziała kiedyś, że każdy z nas ma swój własny Mont Everest. Każdy z nas zмага się z trudnościami, kłódami, które życie rzuca nam pod nogi. Egzystencja każdego z nas jest indywidualną podróżą na jego własną górę, stworzoną ze wszystkich okoliczności, jakie nam się przytrafiają. Jesteśmy w tej podróży zupełnie samotni, bo nikt wcześniej przecież nie przebył takiej drogi jak my, więc można by było stwierdzić, że nie jesteśmy w stanie się do niej w ogóle przygotować. Uważam jednak, że metaforycznym dobrym obuwiem czy ciepłą kurtką, które ułatwią nam tę wspinaczkę, są życiorysy innych, wartościowych osób. Oczywiście, że nie będą one nigdy takie same jak nasze i nie będą rozwiązaniem naszych wszystkich problemów, jednak chyba zgodzimy się, że lepiej wspinać się w butach górskich, a nie klapkach. Wydaje mi się, że życie Wandy Rutkiewicz jest niczym najlepszy model butów, które przetrwają wiele wypraw na nieznanne, nieodkryte szczyty.

Gdy zaczynam pisać ten tekst, kalendarz wskazuje datę 8 marca. Zainspirowało mnie to do licznych wspomnień o tym, czego Wanda Rutkiewicz może nauczyć inne kobiety. Oczywiście płęć męska może wynieść z jej życia równie dużo, jednak chciałam też wypunktować te aspekty życia, z którymi zmagamy się głównie my.

Widząc zdjęcia himalaistki, większość osób stwierdzi, że była ona naprawdę piękną kobietą. Ciemne oczy i brwi przyciągają uwagę każdego, a uroku kobiecie dodają rozwiane falowane włosy. Jednak Rutkiewicz nie skupiała się na tym, jak jej ciało się prezentowało. Nie zajmowało jej to, czy wygląda jak modelka z okładki najnowszego czasopisma, czy jej fryzura wpisuje się w obecne trendy albo czy jej brwi nie są zbyt ciemne. Pomimo tego że, gdy nie była w górach, ubierała się modnie i dbała o wygląd, to w jej ciele ważniejsze było dla niej to, jak daleko mogą zaprowadzić ją jej nogi, czy jej ręce będą wystarczająco silne, by utrzymać ją w czasie wspinaczki, czy oczy będą w stanie dostatecznie szybko zauważyć niebezpieczeństwo, a włosy nie będą przeszkadzać w trakcie zdobywania kolejnego szczytu. Skupiała się na tym, do czego nasze ciała tak naprawdę zostały stworzone - nie do zaspokojenia potrzeb estetycznych innych, lecz do tego, byśmy, dzięki nim mogli funkcjonować i odkrywać świat. W czasach, gdy każdą z nas otaczają przerobione zdjęcia modelek z Instagrama czy reklamy zabiegów medycyny estetycznej, jak nigdy dotąd, istotne jest uświadomienie sobie tego, ile możliwości daje nam nasz organizm, docenienie go i traktowanie z szacunkiem, na jaki zasługuje. To w końcu dzięki swojemu krzywemu nosowi, możemy poczuć zapach powietrza po deszczu, dzięki za grubym nogom, możemy wyprowadzić psa na spacer, a w naszym nigdy nie dostatecznie płaskim brzuchu mieszczą się niezbędne nam do życia organy. Więc, czy mamy prawo krytykować nasze ciało za to, że nie spełnia funkcji, do której wcale nie było stworzone? Uważam, że jako społeczeństwo popełniamy ogromny błąd, skupiając się na tym, jak nasze ciała wyglądają, a nie na tym, do czego są zdolne.

Historia tej niesamowicie odważnej kobiety pokazuje nam również, jak niezwykle rzeczy możemy dokonywać, jeśli tylko wierzymy w siebie i swoje ambicje. Mimo bycia kobietą (co w tamtych czasach było sporym utrudnieniem), zdobywa kolejne szczyty górskie. W 1968, razem z Haliną Krüger-Syrokomską, przechodzi wschodni filar Trollryggen, jako pierwsze kobiety, w 1973 jako druga kobieta na świecie zdobywa Eiger i na dodatek dokonuje tego w kobiecym zespole. Jej postawa pokazuje koleżankom, że jeśli tylko zechcą, mogą być równie dobre, a nawet lepsze od swoich kolegów. Nigdy nie zadowalała jej zależność od mężczyzn. Chciała być postrzegana jako osoba równie samodzielna. "Na pewno łatwiej jest chodzić po górach z silniejszymi ode mnie, którzy na dodatek chcą, żebym też szła, gotowi są wprowadzić mnie na szczyt, ale jak przestaną chcieć, to co? Mam siedzieć w domu, bo sama nie potrafię?" - taki cytat Rutkiewicz możemy usłyszeć w odcinku serialu "Himalaiści", poświęconym jej osobie. Uważam, że samodzielność jest jedną z tych cech, które doprowadziły ją do sukcesu. Przecież każdy z nas jest dla siebie samego jedyną osobą, o której może mieć pewność, że będzie chciała realizować wszystkie nasze cele.

Kolejne cechy, które według mnie były istotne w drodze na szczyt Wandy Rutkiewicz, to jej nieugiętość, bezkompromisowość i umiejętności przywódcze. Nigdy sobie nie pobrażała, ale ta zasada dotyczyła również innych. Nawet gdy źle się czuła, wymagała od siebie dawania stu procent

i nie widziała powodu, dla którego inni nie mieliby robić tego samego. I oczywiście, że na pewno dla wielu było to irytujące, ale, czy byłaby w stanie zajść tak daleko, gdyby dała się pokonać swoim słabościom? Jej niemal autorytarny sposób dowodzenia, mimo iż mało przyjemny, sprawił, że podczas jednej z wypraw, była w stanie nakłonić tragarzy do wniesienia sprzętu swojej ekipy w czasie piłowania paznokci. Nie sądzę, aby udało jej się to, gdyby ludzie wiedzieli, że jest osobą ugodową. Gdy ktoś wybiera sobie taką ścieżkę jak ona, nie może pozwolić sobie na słabość, nawet jeśli kosztem tego może być brak sympatii wśród niektórych. Wiele silnych kobiet w swoim życiu zмага się z byciem postrzeganym jako wredne i nazywane są różnymi niekoniecznie miłymi słowami na "s" czy "k" w czasie, gdy mężczyzna z takim samym charakterem będzie po prostu doskonałym liderem, który wie, jak motywować innych do działania, dlatego tak ważne jest to, by nigdy nie zmieniać się pod wpływem opinii innych, bo nie zawsze wyjdzie to na dobre nam, lecz tym, którzy tej zmiany od nas wymagają.

Ważnym aspektem życia Rutkiewicz jest fakt, że nigdy nie pozwoliła nikomu odebrać swoich marzeń. Gdy jej pierwszy mąż wymagając od niej, by stała się kura domową i porzuciła swoje ambicje, wyrzucił jej sprzęt wspinaczkowy, ta wyprowadza się od niego. Wie, jaką wartość ma ona i jej pasja, więc nie stara się poświęcać czasu na toksyczną relację. Nie popełniła tego błędu, który robi tak wiele z nas. Potrafimy walczyć o kontakt z drugą osobą, nawet jeśli nas nie szanuje. Nie dostrzegamy, że niektóre miłości czy przyjaźnie podcinają nam skrzydła i uniemożliwiają rozwój. Ilu ludzi tkwi w związkach, w których na porządku dziennym są stwierdzenia takie jak "Nie dasz rady" lub "Po co próbujesz, skoro i tak ci nie wyjdzie"? Ile dzieci porzuciło swoje pasje przez to, że ich rodzice w nie nie wierzyli? Każdy z nas musi uświadomić sobie, że jest najważniejszą osobą w swoim życiu. Choćby nie wiem, jak ważny był dla nas nasz partner lub partnerka, rodzic czy przyjaciel, to my jesteśmy tą osobą, która towarzyszy nam w każdym momencie naszego życia, którego nikt z naszych najbliższych nie przeżyje za nas, więc ich opinia, mimo iż czasem pomocna, nigdy nie powinna być istotniejsza, niż nasza własna. Historia ta jest jeszcze bardziej wartościowa, gdy patrzy się na nią z perspektywy kobiety. W społeczeństwie, w którym tak wiele z nas słyszy: "Nie ubieraj się w ten sposób, bo żaden chłopak cię nie będzie chciał!" albo: "No teraz tak mówisz, że nie będziesz nikomu sprzątać i gotować, ale jak wyjdiesz za mąż, to zobaczysz!", postawa Wandy Rutkiewicz jest niezwykle inspirująca i pokazuje nam, że żadna część naszego życia nie powinna nigdy być kierowana tym, czy przyciągnie do nas jakiegoś mężczyznę czy nie, bo nasz status związku w ani jednym procencie nie świadczy o naszej wartości.

Najwybitniejsza polska himalaistka bez wątpienia była osobą niezwykle. Jej zawziętość, siła charakteru, ambicja i nieustrasżoność są cechami, których wiele osób może jej pozazdrościć. Wydaje mi się jednak, że zamiast zazdrości, w tej sytuacji lepszym wyjściem jest czerpanie inspiracji z jej postawy. Cieszę się, że znalazła się ona w gronie patronek i patronów roku 2022, gdyż dzięki temu, więcej z nas będzie miało okazję wysłuchać jej historii i wybrać z niej te wzorce, których potrzebuje w swoim życiu. Sądzę, że podróż na życiowy szczyt każdego z nas będzie łatwiejsza, gdy będzie miał na sobie buty marki Wanda Rutkiewicz.

Adrianna Żeromska